

Chciałabym tam wrócić...

Autor: Admin
17.08.2010.
Zmieniony 17.08.2010.

Hania Waligóra

Dziś dość nieoczekiwanie przeprowadziłam kolejny wywiad z absolwentką naszej szkoły. Tym razem była to Hania Waligóra, która ukończyła gimnazjum w roku 2009. Jeszcze tak niedawno była w murach tej szkoły - dziś wspomina i mówi, że chciałaby tam wrócić jeszcze raz!

Patrycja Hoffmann: Jak wspominasz siedleckie Gimnazjum? Czy w ogóle masz co wspominać?

Hania Waligóra: Hm, bardzo dobrze, jest dużo miłych wspomnień! Lubię sobie przypominać, jak to było w gimnazjum, cały czas jakieś wariacje! Chciałabym mieć jeszcze raz taką klasę jak moja poprzednia 3a!

P.H.: Sama szkoła jak i uczniowie kojarzą Ci się bardzo dobrze. Czy tak samo miło wspominasz nauczycieli? Których najlepiej i dlaczego?

H.W.: Nauczycieli wspominam dobrze (P.H.: Czy wszyscy mówią to szczerze?), bardzo lubiłam pana Macieja Kotlińskiego za poczucie humoru i żarty oraz za to, że można było z nim też poważnie porozmawiać. Z innymi nauczycielami często nie było można żartować, co czasami utrudniało nam relacje. I mogłabym tutaj wspomnieć o pani Teresie Pilarskiej...

P.H.: A czy pamiętasz jakąś śmieszną sytuację, coś zwariowanego co przydarzyło się Tobie, albo Twojej klasie?

H.W.: Moja klasa była zawsze zwariowana, więc takich sytuacji było wiele! Ale taka sytuacja, która dotyczyła tylko mnie i dla mnie jest nadal śmieszną sytuacją była wtedy, jak pani Iwona Mikołajewicz oddawała mój zeszyt, który później kazała mi wyrzucić do kosza. Po prostu kazała mi przynieść kosz i już - po moim zeszycie. Dużo tego było, wszystkiego nie da się pamiętać, w końcu do tej szkoły chodziłam mnóstwo czasu. Od zerówki!

P.H.: Już rok uczęszczasz do nowej szkoły. Czego najbardziej Ci brakuje, za czym tęsknisz?

H.W.: Najbardziej brakuje mi mojej byłej klasy. Fakt faktem - były między nami spory, ale zawsze potrafiliśmy się zgrać i stworzyć świetny zespół. Brakuje mi też obiadów w szkolnej stołówce, mniem! Byłoby miło znowu przez parę dni pobyc z taką klasą, jaką była 3a! Tęsknię za naszymi wygłupami bez końca!

P.H.: Czy w takim razie gdyby pojawiła się taka propozycja, chętnie zgodziłabyś się wrócić do siedleckiego Gimnazjum?

H.W.: (Bez wahania odpowiada) OCZYWIŚCIE!

P.H.: Tyle tych pozytywnych rzeczy... Ale czy było kiedyś tak, że jednak bardzo nie chciałaś pójść do szkoły? Albo czy jest coś, co bardzo ?le wspominasz? W końcu zawsze się mówi, że są dwie strony medalu.

H.W.: Oprócz tego, że wcześniej musiałam wstawać (uroki dojeżdżania do innej miejscowości), co najbardziej mnie zasmucało, to złych wspomnień raczej nie mam.

P.H.: I ostatnie pytanie, tak na zakończenie: Masz jakieś porady dla tych, którzy nadal uczą się w Siedlcu?

H.W.: Korzystajcie z "luzów", które są w gimnazjum, bo pó?niej jest tylko gorzej - więcej nauki, jeszcze wcześniejsze wstawanie i mnóstwo innych nieprzyjemnych rzeczy! :)

P.H.: Bardzo dziękuję Ci za wywiad i poświęcenie mi czasu.

Drodzy czytelnicy jak zapewne zauważyliście, wszyscy mówią stanowczo: chcielibyśmy wrócić do Gimnazjum w Siedlcu! Czy to nie jest wystarczający dowód na to, że w tej szkole jest naprawdę wspaniale? :)